

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono ryczałtem

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

NUMER 13	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę: kelportaz płać się z góry.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 tam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr.	ROK 40
	Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.		Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.	

Niedziela, dnia 25-go marca 1928 roku.



Pisaliśmy już w „Przyjacielu Ludu” o tem, iż dnia 24 lutego obchodziła za-przyjaźniona z Polską republika estońska 10-lecie swej niepodległości. Obrazek nasz dzisiejszy przedstawia widok stolicy Estonji Tallina. Sejm estoński uchwalił dnia 10 września 1919 r. ustawę o reformie rolnej. Wszystkie majątki o obszarze 500 morgów zostały wywłaszczone i oddane za niską odpłatą drobnym rolnikom, czem zaspokojono głód ziemi i położono kres wrzeniu rewolucyjnemu, szerzonemu wśród chłopów przez komunistów. Przyjacie dla Polski stanowisko Estonji paraliżuje w dużym stopniu wrogle Polsce wystąpienia Litwy. Dlatego i w P. łsce obchodzono 10-lecie niepodległości Estonji uroczysto.

Jednajcie
nowych
Czytelników!

Pierwsze kroki nowego Sejmu.

Nowo obrany Sejm zbiera się na sesję we wtorek 27 marca w nowej wspaniałej sali obrad. Zagai obrady jeden z posłów według starszeństwa, podobno poseł Krempa, albo Bojko. Poczem Sejm w komplecie uda się do zamku, na uroczyste otwarcie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który w swem przemówieniu zakreśli zapewne program najbliższych zadań sejmowych ze stanowiska rządowego. Po powrocie z zamku do sali sejmowej nastąpi wybór prezydium sejmowego tj. marszałka, wicemarszałków i sekretarzy, poczem musi Sejm przystąpić do uchwalenia trzymiesięcznego przewidywanego budżetowego, zważywszy, iż termin budżetowy kończy się z dniem 1 kwietnia, a uchwalenie nowego budżetu wymaga dłuższego czasu.

WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU.

wzbudza już wielkie i powszechne zainteresowanie jako pierwsza próba ustosunkowania się różnych ugrupowań klubowych w stosunku do Rządu. Marszałek Piłsudski sam wywołał tę próbę oznajmieniem, że życzy sobie wyboru na marszałka Sejmu posła Kazimierza Bartla, dotychczasowego micipremjera, z tego względu, że p. Bartel, jako wicipremjer i najbliższy współpracownik zna najlepiej plany rządowe i najprędzej potrafi do nich dostosować działalność sejmową.

Ten wniosek Marszałka Piłsudskiego i jego uzasadnienie napotkało zaraz na stanowczy

sprzeciw P. P. S. Naczelny organ tej partji „Robotnik” warszawski w artykule posła Niedziałkowskiego obwieścił, że klub P. P. S. jest przeciwny wyborowi p. Bartla na marszałka. Zaraz też odbyła się wspólna narada przewodników P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w tej sprawie, ale wyniku tych narad nie ogłoszono. Pełny klub P. P. S. zbiera się 23 bm. na posiedzenie celem powzięcia stanowczych uchwał zapewne i w tej sprawie. Czyli zaraz na początku sesji przygotowuje się „próba sił”.

ZAPOWIEDŹ PREMJERA RZĄDU.

Na zgromadzeniu kilkunastu posłów jednokowych w Warszawie u posła Sławka oznajmił Marszałek Piłsudski, że odbędzie jeszcze jedną próbę współpracy Rządu z parlamentem, ale, że będzie to ostatnia próba. W formie krytyki dotychczasowych praktyk opowiedział się premjer Piłsudski za skróceniem okresu obrad i uchwalania budżetu, za zmianą regulaminu obrad sejmowych także w kierunku przyspieszenia uchwał, a także aby porządek dzienny Sejmu układany był w porozumieniu między Rządem a marszałkiem sejmowym.

I te zapowiedzi Marszałka spotkały się z krytyką gazet, zwłaszcza socjalistycznych, które oceniły żądania te jako ścieśniające konstytucyjnie zagwarantowaną swobodę obrad i uchwał sejmowych i jako zwiększanie uprawnień rządowych, a uszczuplanie pierwszeństwa Sejmu. — Gazety socjalistyczne oceniły stano-

wisko rządowe jako skłaniające się ku prawicy.

SOLIDARNOŚĆ KLUBU JEDYNKI.

Marszałek Piłsudski wypowiedział się za tem, aby wszyscy posłowie, wybrani z jednki, tworzyli jedną całość jako solidarny klub.

Posel książe Radziwiłł w imieniu konserwatywnych posłów jednki oświadczył zgodę na to, natomiast poseł dr. Polakiewicz wyraził obawę, że to narazi jednkowych posłów ludowych na silny napór ze strony klubów niejednkowych. P. Radziwiłł odpowiedział, że i posłowie konserwatywni będą mieć trudności wśród konserwatystów z powodu pobytu w jednym klubie z posłami z ludu, ale nie należy ulegać wpływowi postronnym.

Utrzymanie jednki jako jednego solidarnego klubu równa się postanowieniu wytworzenia z jednki stałego, odrębnego stronnictwa. Oznacza to zapowiedź konkurencji i walki między jednka, jako bezpartyjną, czyli wszechpartyjną, a innemi stronnictwami jako przedstawicielstwami poszczególnych klas społecznych.

Czy i na jak długo da się utrzymać solidarność między np. posłem Sanojcą a posłem ks. Radziwiłłem, Sapieha, Tarnowskim itp. magnatami, to przyszłość wykaże.

PREZESEM KLUBU JEDYNKI

ma zostać pułkownik poseł Sławek.

RÓŻNE DOMYSŁY I OPINJE.

W dziennikach toczy się szeroka rozprawa na temat zmiany konstytucji, jakiej ma się domagać Marszałek Piłsudski. Przeważa zgoda na to, aby Prezydent Państwa wybierany był bezpośrednio przez całe społeczeństwo równem, powszechnem, tajnem głosowaniem. Natomiast drugi wniosek, aby rząd czyli ministrowie byli mianowani i odpowiedzialni tylko przed Prezydentem, a od parlamentu niezależni, ten wniosek napotyka na sprzeciw większości nowego Sejmu. Również zapowiedź zmiany prawa wyborczego do Sejmu i rozszerzenia uprawnień Senatu natrafia na ostre sprzeciwy. W ostatnich dniach pojawiła się zapowiedź, że Rząd będzie się też domagał, aby Prezydent Państwa miał prawo załatwiać niektóre sprawy zagraniczne zupełnie samodzielnie, bez potrzeby podpisu ministra czy ministrów.

Już te powyżej napomknęte sprawy wystarczają jako zapowiedź bardzo interesujących i doniosłych obrad nowego Sejmu. Dodawszy do tego zgłaszane z kilku stron wnioski przeciw nadużyciom wybrczym, a także projekt nowego budżetu państwowego w sumie dwa milardy pięćset dwadzieścia pięć milionów złotych, czyli 600 milionów złotych więcej niż dotąd opłat i podatków, to wszystko powinno pobudzić reszłę chłopską do bacznego śledzenia wydarzeń sejmowych. Przyjście Ludu będzie o tem wszystkim donosił bezstronnie i dokładnie.

T. S.

JAN KASPROWICZ.

BŁOGOSŁAWIENI.

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczliwa;
Którzy wśród nocy nieprzebranych cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z Chwałą królują zwycięstwo,
Bez twardych kajdan, tak bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni...
Ten raj się tylko dla silnych zieleń:
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich syny
Będą sprzatali ich ziaren owoce;
I wśród zmarłych wstań porannej godziny,
Gdy złote słońce blaskiem zamigocze,
W głos zawołają, duchem podniesieni:
Za ojców sprawą szczęście nam się pieni:
Błogosławieni!

W ojczyźnie kielbasy wyborczej.

POREBA SPYTKOWSKA, pow. Brzesko. Powiat Brzeski znajduje się pod przemożnym wpływem barona Getza a ostatnie wybory były wyborami za gorzałkę, piwo i różnego rodzaju lapówki. Przekupywano ludzi ze wszystkich stron a nawet ze strony socjalistów, którzy, by dostać chłopskich głosów częstowali gorzałką wiele wlezie. Kandydat socjalistyczny p. Ciołkosz dostał w naszej wsi 159 głosów za gorzałkę a sam wójt się chwalił, że wypił od niego trzy półlitrowki gorzałki u Wójta w Brzesku. Nie dziwota wobec tego, że przy takim stanie ciemnoty i sprzedajności na wsi, nasza praca związkowa wydaje jeszcze nikłe owoce. Mamy tylko nadzieję w tem, że sama bieda nauczy rozumu tych wszystkich lekkomyślnych, którzy za obietnicę, czy kieliszek gorzałki sprzedawali swe prawo wyborcze. Inaczej zastosowałoby się do nas chłopów przysłowie, że chłop tak przed szkodą jak i po szkodzie głupi.

Agitatorem jedyńki był u nas nauczyciel Kotulski, czemu się nie dziwimy, gdyż walczył nie tylko o jedyńkę ale i swoją pensję, której podwyżki po jedynce się spodziewa. Skaptowano naszego prezesa Bagińskiego dla jedyńki i on sam chodził z asesorami do barona na audjencje. Był silnym związkowcem w pysku, gdy walki nie było. Gdy walka wyborcza wybuchła znikł z naszych szeregów i poszedł do kuchni jedyńki, bo tam się dobrze z komina kurzyło. Ale nas związkowców nic nie zlamano, praca nasza pójdzie swym torem w tem przekonaniu, że prędzej czy później prawda zwycięży. Wybraliśmy również nowy zarząd, który do wiadomości Wydz. Org. podaliśmy.

Zarząd Związku.

Przebieg wyborów na Pomorzu.

WĄBRZEŻNO. Pomorze. My starzy zwolennicy Związku Chłopskiego staraliśmy się abyśmy mogli współpracować z rządem Marszałka Piłsudskiego, na co nam nie zezwolono. Siła przeciwna która straszynym kapitałem obracała dała nam się we znaki. Każda partja na wiecach przedwyborczych krzyczała: my idziemy współpracować z Marszałkiem! Ale to było oszustwo, gdyż rozpuścili swoich agitatorów którym dobrze płacili, a ci jeździli i chcieli napaść ludzi jak najwięcej na wędkę. Każdy wtedy krzyczał „hossanna” Piłsudskiemu. Ale dziś po wyborach już „ukrzyżuj go”. Mówią Piłsudski nie dobrze rządził, nie daje żołnierzom wynagrodzeń za pobyt w wojsku i już dają się słyszeć rozmaite mowy żeby Piłsudskiego obalić i zrobić rządy Witosy.

Szanowni Obywatele Chłopi, mamy między sobą tarcia, walczyliśmy jeden przeciw drugiemu, a nasze wrogi największe z historii i obecnie korzystają. Chorzy byli śmiertelnie, bo już dwa lata odsunięci od koryta rządowego. — To im w głowie mocno przewracało, że przedtem mieli na usługach policję starostwa, województwa, nawet i rząd, który się składał z malowanego Witosy. Pozaczagali tyle pożyczek ile mieli pretensje protegowani o uzyskanie pożyczek i ponabawiali odpowiednie budynki, które dają im dobre dochody, fabryki, obszary z których szklili się im brzuchy. Teraz stoja na uboczu i wara od grosza publicznego, który niemożna być używany niesprawiedliwie. W okręgu 31 dopiero przesłiznęło się dwóch kandydatów z listy 24 i 25 i już słyszymy od nich że Marszałek Piłsudski nie dobrze rządził i rządzić dalej nie może, bo tam mają wejść ci mądrzy i będą rządzić dobrze tak jak przedtem.

Kto zdrowo patrzy na świat widzi, że w jasny dzień obluda i kłamstwo na ustach. Mówią, że bronią wiary katolickiej, ale dla nich jest wiara w kieszeń, nadzieja w żołądku i w pysze. Na liść Boga o ile się nie zliuje Marszałek Piłsudski i nie poskromi tych tutejszych wsteczników to już chyba — będziemy niewolnikami.

Wojciech Ryczkowski

Jaki numer dajesz do urny?

BRZOZDOWCE. Wybory u nas odbywały się całkiem na nową, jeszcze nie wydaną ustawę. Naczelnik gminy Stanisław Kozłowski przez cały dzień wyborczy agitował w lokalu wyborczym za jedyńką i policjantów gminnych do wciśnięcia jedynek używał. U drzwi lokalu wyborczego postawił naczelnik Marjana Berzowskiego, aby kontrolował, kto z jaką kartką wchodzi, a jeżeli to będzie inny numer, by kontrolował i zmieniał. Nic nie pomogło zwrócenie uwagi przez mężów zaufania cztertnastki, gdyż tak naczelnik gminy jak i policjant stali przy urnie i pracowali dla jedyńki. Skoro 4 marca tak pięknie się udało, to 11 marca do senatu przebrało to już wszelką miarę. I dlatego niema dziwoty, że jedynce tak pięknie poszło. Naszem jednak zdaniem, nie były to wybory ale mianowanie.

Zaznaczyć przytem wypada rzecz bardzo ważną. Oto ci agitatorzy i podpory jedyńki, to dawny i zaciekle piast. Gdy myśmy agitowali i manifestowali w r. 1926 za Marszałkiem Piłsudskim, to tamci szemrali. Dziś niestety my lud biedny musimy szemrać, a oni się mianują najszczerzszymi piłsudczykami. Mamy wielką obawę, czy z takich piłsudczyków Marszałkowi wiele przyjdzie. Musimy czekać aż się sytuacja wyjaśni i czy przy padkiem czwarta brygada nie zamieni się w to samo, czem dawniej był Piast i Chjena. Wtedy Marszałek Piłsudski będzie zapewne naszej pomocy potrzebował i tej mu nie odmówimy.

A. Magierowski.

Unieważniona lista cztertnastki.

Bretthelm (Małopolska Wschodnia). Przeszliśmy my tu prawdziwe piekło rozpacz i zwątpienia, gdy nam komisja okręgowa unieważniła listę kandydatów. Wiemy, iż wniesiono przeciw temu protest, ale mało mamy nadziei, by odniósł skutek. A wielka szkoda, bo nasz ruch związkowy w Małopolsce wschodniej rozwija się wspaniale i niebawem z brylizmu nie zostanie śladu i na wsi zapanuje jedyna silna organizacja Związku Chłopskiego. Ciągnięto nas wszelkimi sposobami do głosowania na jedyńkę, a najwięcej Józef Hyjek, który za postawienie go na 5 miejscu tej listy agitował za obszarnikami, zajmującymi pierwsze

miejsca listy. Przepadł jednak i zapewne teraz żaluje tego co zrobił. Żal to jednak po niewczasie. Na cztertnastkę, gdyby była miała swą listę, padłoby niewątpliwie bardzo dużo głosów. Mamy nadzieję, że do następnych wyborów, stanimy dobrze oraz odpowiednio przygotowani.

Jurczak Bronisław.

Woda na młyn bolszewicki.

W Miejsu piastowem pow Krosno obszarniczka Urszula Trzeciecka usuwa ze służby fernali, którzy przepracowali ponad 30 lat, z pośród miejscowej ludności nie przyjmuje nikogo, lecz sprowadza robotników i robotnice z dalekich stron. Co mają począć miejscowi biedacy, których w takich warunkach musi rozpacz ogarnąć? Możeby się tem zainteresowało Ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Obrazek z wielkiego miasta.

BYDGOSZCZ. Inwalida wojenny 45 procentowy, niezdolny do pracy zarobkowej Antoni Golczak z żoną i 9 dziećmi, nie otrzymując renty inwalidzkiej nie był w stanie zapłacić komornego, więc został przez komornika sądowego wyrzucony z mieszkania na bruk 7 października 1927 r. Skromne ruchomości wyrzuconej rodziny zabrał z polecenia sądowego spedytor Wodka na skład u siebie. Golczakowie są dotychczas bez pomieszkania, a Wodka grozi zlicytowaniem ich ruchomości na pokrycie składowego. Urząd miejski zbywa wszystkie prośby Golczaka lekceważeniem, chociaż mieszkał jest w Bydgoszczy dosyć, ale trzeba na kupno mieszkania około 2000 zł., których biedna rodzina inwalidzka zapłacić nie może. I tak w wielkiem, bogatym arcybobażnem mieście Bydgoszczy polskiej rodzinie inwalidzkiej przychodzi marne zginać. Na różne parady i uroczystości wydaje się krocie tysięcy i miliony, a na pomoc dla inwalidy trudno o kilka złotych.

Rado miasta pomyśli nad tem i napraw zło.

Bydgoski.

Chłopska forteca.

LUTCHA pow. Strzyżów. Wieś nasza zawsze forteca ludowa w powiecie strzyżowskim podczas każdych wyborów, niezłomnie i tym razem wytrzymała natarczywe obłożenie jedyńkarzy. Przy wyborach sejmowych w dniu 4 marca br. na 1141 uczestników głosowania padło na cztertnastkę 995 głosów, jedyńka dostała 94 głosy. Do najzagorzałszych agitatorów jedyńkowych należał i miejscowy kierownik szkoły, który zapomniawszy widocznie, że się w chłopskiej urodził chacie i że ojciec chłop chleb mu na plecach do Rzeszowa nosił, bo woli popierać panów i obszarników niż zachowywać się neutralnie jak na nauczyciela przystoi, który powinien stać ponad stronniectwami wiejskimi i iść z całym ludem jako jego wychowca i przywódca w pochodzie do uświadomienia i dobrobytu. Bolesne to dla nas, ale niestety prawdziwe.

Saslad.

Obrachunek wyborczy

POWIAT STRYŻÓW. Skończony ruch wyborczy, życie na normalne zaczyna wracać tory. Na zegarze dziejowym demokracji i dążenia ludu wiejskiego do zwycięstwa i władzy stanęła wskazówka i nie posunie się naprzód aż za dalszych lat pięć... Okres to duży — duży w życiu pojedynczego człowieka, ale w życiu narodu to niedługa chwila.

Chłopi wyborów w r. 1928 nie wygrali, ale też wyborów nie przegrali, bo zdobyli naukę, doświadczenie, bo poznali zdrajców i sprzedawczyków, poznali, kto z nimi, a kto przeciw nim idzie. Oby tylko chłopci zechcieli z tych wyborów wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość...

My, Związkowcy w okręgu 46 wyborów nie przegraliśmy, bo zdobyliśmy największą ilość głosów ze wszystkich ugrupowań politycznych stających do zawodów wyborczych w tym okręgu. Podczas gdy obóz jedyńki zdobył 32.891, Piast i Chadeja 30.700, my zdobyliśmy 43.978 głosów na Nr. 14, a więc zdobyliśmy pierwszeństwo i pokazaliśmy światu, że jesteśmy siłą i organizacją. W powiecie strzyżowskim w szczególności zdobyliśmy pierwszeństwo, bo na listę naszą padło 8999 głosów, podczas gdy jedyńka zdobyła tylko 5433 głosy.

Jeżeli uwzględnimy warunki i okoliczności, wśród jakich szliśmy do wyborów, to zwycięstwo nasze tem większą uwiecznione będzie chwałą. Szliśmy

do wyborów jako świeża, niedawno powstała organizacja, bez środków materialnych i agitacyjnych, bez poparcia moralnego ze strony władz oraz innych warstw społecznych. Jedynka miała do dyspozycji starostwo, urzędników, policję, wójtów, pisarzy gminnych, nauczycieli, cały szereg dobrze płatnych agitatorów, najmitów, łuzniów i zdrajców chłopskich, całe wagony bibuły agitacyjnej — my szliśmy samodzielnie, z próżnymi rękami, uzbrojeni jedynie w chłopski hart, cierpliwość i pewność w ostateczne nasze zwycięstwo...

Cześć i uznanie za wynik wyborów w powiecie strzyżowskim należy się takim gminom, jak Lutcza, Żywnów, Żarnowiec, Zaborów, Wysoka, Oparówka, Brzeżanka, Łęki, Kobyła, Przybówka, Kozłówek, Kalembina, Wiśniowa, Szafnarowa, Pstrągówka, Cieszyna, Stempina, Jaszczerowa i

wogóle całemu Frysztańskiemu za solidarność i postawę chłopską. Cześć i uznanie od rzeszy chłopskiej takim pracownikom i Związkowcom jak Wieszezek z Żywnowa, Malita z Pstrągowa, Piotr i Jakób Wiśniowscy z Kobyły, Jaworek ze Stempiny, Błażejowski i Gajewski z Niewodny, Lubojemski z Kozłówka, Stanek z Markoszewa, Siuta i Bury z Nowej wsi, Boyda z Żarnowy, Kozak i Rączka z Gwoźnicy górnej, Kozak z Gwoźnicy dolnej, Fr. Banaś i Zięba z Kalembiny, Filij z Cieszyna, Furtek i Janik z Jaszczerowy, Józef Banaś z Wiśniowy i całemu szeregowi innych działaczy.

Natomiast hańba i pogarda dla krótkowzrocznych łuzniów pańszczyźnianych i zdrajców sprawy chłopskiej, których i w powiecie strzyżowskim nie zabrakło.

Stanisław Żrebiński.

Jak urzędy powinny załatwiać interesantów?

W kancelarii Prezydenta Rzpłtej znajduje się przygotowane do podpisu rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym.

Ustawa ta reguluje stosunek między urzędem a interesentem. Mówi ona, iż podania do władz wnosić można ustnie, piśmiennie lub telegraficznie, a urząd obowiązany jest załatwić sprawę najpóźniej w ciągu 3-ch miesięcy.

O ile sprawa w tym terminie nie została załatwiona, petent ma prawo żądać odesłania jej do rozpatrzenia władzom wyższej instancji.

Interesant może zwracać się do urzędu osobiście lub przez upoważnionego zastępcę, nie może jednak być to osoba, trudniącą się zawodowo zastępstwem w sprawach administracyjnych. Rozporządzenie to przewiduje też możliwość dowiadywania się w urzędzie o bieg swej sprawy.

W wypadkach ważnych, o ile urząd uzna, że sprawa jest dostatecznie ważna, petent będzie miał prawo przejrzania akt swej sprawy. Od de-

cyzji władz wnosić będzie można odwołanie do władzy wyższej. Odwołanie to musi być wniesione w ciągu 14 dni. Jeżeli apelację wniesiono w terminie, wykonanie decyzji będzie wstrzymane aż do dalszego rozpatrzenia sprawy.

Jeżeli jednak podanie do urzędu zredagowane będzie w tonie nieprzychylnym lub sam petent zachowa się w urzędzie niewłaściwie, ulega bezapelacyjnej karze w wysokości do 200 złotych.

Uważamy rozporządzenie to za słuszne, jednak wątpliwy w jego skuteczność, gdyż do szybkiego i grzecznego załatwiania spraw obywateli po urzędach trzeba wpięć odpowiednio wychować i wyuczyć urzędników. A i rzesza chłopska, pograżona w dużej części w ciemnocie nie będzie umiała z przyznanego jej prawa skorzystać.

Dlatego pożyteczne to rozporządzenie, pozostanie jak się zdaje w tych warunkach jedynie rozporządzeniem na papierze.

Nowa ustawa o meldowaniach i dowodach osobistych.

Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęta została ustawa o meldunkach i dowodach osobistych. W ten sposób wprowadzone zostaje ujednolichenie przepisów meldunkowych i przepisów o dowodach osobistych.

Mianowicie gminy miejskie i wiejskie obowiązane będą prowadzić na swym obszarze kontrolę ruchu ludności pod nadzorem władz administracyjnych. Urzędy stanu cywilnego przesyłać będą co trzy miesiące dane o urodzinach, zgonach i ślubach. Wojewoda może wprowadzić w poszczególnych miejscowościach, dla wszystkich lub niektórych domów obowiązek prowadzenia domowych ksiąg meldunkowych. Kto przebywa w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 24 godziny, winien się zameldować. Obowiązek zameldowa-

nia ciąży na właścicielu domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

Kto opuszcza jakąkolwiek miejscowość na stałe, lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien się przemeldować przed upływem 48 godzin.

W celach kontroli ruchu ludności mogą władze administracyjne żądać od poszczególnych osób wylegitymowania się.

Dla wylegitymowania się wydawane będą dowody osobiste w gminach, gdzie dana osoba mieszka. Za dowody te pobiera się 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Opłat stemplowych się nie pobiera.

Tyle zawiera rozporządzenie.

— 000 —

Wedle naszego zdania jest to nowa uciążliwość dla ludności i nowe źródło szykan administracyjnych, dlatego uważamy za konieczne, by posłowie ludowi zaprotestowali w Sejmie przeciw temu dekretowi. Odliczywszy dzieci, trzeba przyjąć, że około 20 milionów obywateli zaopatrzyć się będzie musiało w te „dowody“. 60 groszy za „dowód“ zdaje się być niewielką sumą, ale gdy się ją pomnoży przez 20 milionów obywateli i obywaterek, to się przekonamy, że nowość ta kosztować będzie około dwanaście milionów złotych. Jest chłopów w Polsce 75% więc i 75% tej sumy odpłynie z chłopskiej kieszeni na, zdaniem naszym, niepotrzebny papier.

Ale skoro konie, krowy, psy, świnię, kury, gęsi są już „zameldowane“, opapierzone, zaopatrzone w paszporty — dlaczegożby nie zameldować, nie opapierzyć i nie opaszportować obywateli?

Wśród wielu pożytecznych dekretów ustawowych, ten ostatni nie budzi w nas chłopach wielkiej radości.

Emigracja do Kanady otwarta.

Na skutek zarządzeń i starań Urzędu Emigracyjnego w Warszawie emigracja do Kanady już się rozpoczęła. Urząd Emigracyjny rozesłał równocześnie do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w poszczególnych powiatach odpowiednie



Waldemar, premier Litwy a zaciekły wróg Polski na wzięcie u Niemców w Berlinie.

zawiadomienia, tak, że i niebawem i wyjazd będzie mógł nastąpić.

Rolnicy-robotnicy, nie posiadający t. zw. affidawitów, czyli poświadczeń kanadyjskich, wydanych przez departament emigracyjny w Ottawie, na wjazd, winni zgłosić się wprost do miejscowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, który zakwalifikuje ich i przeznaczy do wyjazdu. Gdy Urząd Pośrednictwa zakwalifikuje pomyślnie, trzeba udać się do linii okrętowej, celem poddania się badaniu lekarskiemu i wliczeniu do kontyngentu danej linii okrętowej.

Rolnicy, posiadający permity, nie potrzebują się zgłaszać do Urzędów Pośrednictwa, ale wprost do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie i tam otrzymają odpowiedni paszport. Kto posiada tylko aplikację, potwierdzoną przez kanadyjskie towarzystwo kolejowe, musi zgłosić się do kwalifikacji do Urzędu Pośrednictwa Pracy, gdzie bez większej trudności kwalifikację otrzymać winien.

Areszt domowy zamiast aresztu publicznego.

Mnogość kar administracyjnych, szkolnych i sanitarnych spowodowała, że bardzo wielu chłopów nie mogąc zapłacić kary, wólczy się po aresztach, które i tak są już przepełnione. Dlatego jako pewną ulgę należy powitać dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który w najgłośniejszych swych postanowieniach, opiewa następująco:

Art. 1. W § 18 kodeksu karnego z 1871 r. dodaje się ust. 3 w brzmieniu następującem: „Sąd może w wyroku lub osobnej uchwale orzec, że skazany na karę aresztu nie dłuższą od siedmiu dni odbędzie ją w własnym mieszkaniu (areszt domowy)“.

Art. 2. Przewidziany w § 246 ustawy karnej z 1852 r. areszt domowy można nałożyć tylko w razie wymierzenia aresztu nie dłuższego od siedmiu dni.

Art. 3. Areszt domowy (w mieszkaniu) można zastosować także w razie skazania na areszt zastępczy, wymierzony w miejsce grzywny.

Art. 4. Podczas odbywania kary aresztu domowego (w mieszkaniu) skazanemu nie wolno opuszczać swego mieszkania ani przyjmować odwiedzin bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary.

Art. 6. Stwierdzenie wydalenia się skazanego z mieszkania powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym.

Art. 7. Kto podczas odbywania kary aresztu domowego samowolnie mieszkanie opuści lub przyjmie odwiedzin bez zezwolenia, przewidzianego w art. 4, ulega karze aresztu do sześciu tygodni.

Art. 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ci tedy, którzy otrzymali zamiast grzywny na areszt lub inne kary aresztu, nie przekraczające 7 dni, mogą prosić odnośną władzę sądową o zamienienie kary na areszt domowy.

Kropla po kropli...

Każdy krok na twardych obcasach skórzanych zużywanienpotrzebniemięśnie i nerwy. Wstrząsa niejako całym organizmem, a tyając kroków dziennie przebytych oddziałuje podobnie na naszą fizyczną i umysłową odporność, jak krople wody, wyżłabiające kamień.

Noście obcasy gumowe BERSONA! Dają one wolny od wstrząsu, przyjemny chód, oszczędzają ciało i nerwy i stały się niezbędnym dla każdego kulturowego człowieka. Żaden zbytek — są tańsze i trwalsze niż skóra!

Obcasy Bersona to zdrowia ochrona.



Sprawozdanie z Okręgu wyborczego Nr. 45.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania tym wszystkim Braciom Związkowcom, którzy w okręgu 45 mimo szyskan i prześladowań ze strony duchowieństwa, mimo nacisku i teroru i mimo nieprzebiegającej w środkach agitacji ze strony przeciwników politycznych, wytrwali przy sztandarze Związku Chłopskiego i głosy swe oddali na numer 14, spełniając obywatelski obowiązek. Wprawdzie mandatu tym razem nie uzyskali, lecz odnieśliśmy niewątpliwie zwycięstwo moralne, jak wskazują wyniki głosowania.

Jako pełnomocnik listy Nr. 14 w okręgu tarnowskim przez trzy dni uczestniczyłem w posiedzeniach Okręgowej Komisji wyborczej w Tarnowie przy ustalaniu ostatecznego wyniku wyborów, notując skrzętnie rezultat głosowania w każdej gminie w całym okręgu, przez co wyrobiłem sobie dokładny pogląd na całokształt wyborów w każdej miejscowości, w każdym poszczególnym powiecie i w całym okręgu i w ten sposób poznałem mocne i słabe strony naszej organizacji w tym okręgu, co ułatwi pracę na przyszłość. Ponieważ wyniki tych badań mogą być pouczające także dla innych okręgów, podzielę się z czytelnikami przynajmniej niektórymi obliczeniami.

W całym okręgu wyborczym tarnowskim Nr. 45 padło obecnie na listę Związku Chłopskiego Nr. 14 ogółem 16.744 głosów, a więc bez mała 17.000. Porównajmy ten wynik z poprzednimi wyborami. Przy pierwszych wyborach w 1919 lista nasza Nr. 7 została zaprzeczona przez Aleksandra Mordawskiego, który ją rozytnie spóźnił. Wprawdzie lista została później przyjęta dodatkowo przez czynniki rządowe, jednakże z powodu wspomnianego opóźnienia powstało zamieszanie wśród chłopów, skutkiem czego na listę naszą padło tylko około dziesięć tysięcy głosów. Mimo to lista nasza uzyskała wówczas mandat, a tylko Główna Komisja Wyborcza i Sąd Najwyższy z powodu spóźnienia listy nie przyjęła ani dodatkowego zgłoszenia naszej listy, ani związku wyborczego z listą socjalistów i wyboru nie uznali. Przy następnych wyborach w r. 1922 po zdradzie Witosa, który zaproponował Stapińskiemu układy ugodowe dla połączenia obydwóch stronnictw a potem te układy podstępnie zerwał, wywołując zamęt w naszych szeregach, tudzież po rozbiciu wówczas naszego stronnictwa przez Putka i Sanoję tuż przed samymi wyborami i po zgłoszeniu w tym okręgu dzikiej kandydatury Więckowskiego, obliczonej na rozbicie chłopów w powiecie gorlickim, powstał ogromny chaos i bigos polityczny, skutkiem czego lista nasza Nr. 13

uzyskała wówczas zaledwie około siedm tysięcy głosów. Porównując z tem terażniejszy wynik, wykazujący blisko siedemnaście tysięcy głosów, padłych na naszą listę 4 marca 1928 r., widzimy ogromny postęp, jaki uczynił nasz Związek Chłopski w tym okręgu, uzyskując obecnie o dziesięć tysięcy czyli prawie o 143% głosów więcej, aniżeli przed 5 laty. Taki piękny wynik uzyskaliśmy obecnie, chociaż tym razem dla odmiany Dąbski z Brylem rozbili stronnictwo tuż prawie przed samymi wyborami, wprowadzając znowu ogromne zamieszanie w szeregi partyjne. Mimo to Związek nasz rozbić się nie dał i zachował swoją zwartość i spójność, zdążając — jak z tego widać — szybkimi krokami do zupełnego zwycięstwa.

Najlepiej w okręgu spisał się powiat gorlicki, oddając na Nr. 14 głosów 13.492 a więc bez mała półciernastą tysiącę czyli okragło 40% wszystkich oddanych w powiecie głosów, chociaż nie jest to powiat czysto polski, gdyż posiada znaczny stosunkowo procent Rusinów. Dla porównania dodajemy, że z powiatu gorlickiego padło obecnie na listę Nr. 1 B. B. W. R. tylko 3.298 głosów czyli około 9%, na listę Nr. 2 PPS. 2.620 głosów czyli około 7%, na listę Nr. 25 Piasta wraz z księżmi z chadejki zaledwie 2.599 głosów, czyli również około 7%, na listę Nr. 30 tj. obszarników i księży z Katol. Unji Z. Z. tylko 1.973 głosów czyli około 5%, na listę Nr. 10 Stronnictwa Chłopskiego (Brylowców) zaledwie 329 głosów czyli niecały jeden procent bo 0.96%, na listę Nr. 3 „Wyzwolenie” Putka jeszcze mniej bo 101 głosów czyli 0.29%. Ponadto na listę ruską Nr. 20 padło głosów 8.293 czyli 24%, wreszcie na listy żydowskie Nr. 5, 17 i 33 głosów 1.728 czyli 5%. Z głosów padłych na listy polskie Nr. 1, 2, 3, 10, 14, 25 i 30, a wynoszących wspólnie 24.412 czyli 71% wszystkich głosów oddanych w powiecie, przypada na listę „Związku Chłopskiego” Nr. 14 głosów 13.492 czyli okragło 56% wyborców polskich, zaś na wszystkie inne listy polskie Nr. 1, 2, 3, 10, 25 i 30 razem wzięte 10.920 głosów czyli okragło 44% wyborców polskich. Jak z powyższych zestawień wynika, najsilniejszym stronnictwem w powiecie gorlickim jest „Związek Chłopski”, gdyż otrzymał najwyższą liczbowo i procentowo ilość głosów, a to 40% wszystkich głosów bez różnicy narodowości, tudzież 56% głosów czysto polskich. Nawet przeciwnicy polityczni przyznają obecnie po wyborach, że jedyną siłą polityczną w naszym powiecie przedstawia „Związek Chłopski”. Kto chce działać politycznie w powiecie gorlickim, musi się z tym faktem liczyć. (C. d. n.).

Konstanty Laskowski.

Nie jechać do Argentyny!

Ostrzegaliśmy już niejednokrotnie przed wyjazdem do Argentyny, ale próżne są nasze ostrzeżenia, gdyż mimo wszystko tysiące naszych Braci emigruje do Argentyny, narażając się na najstraszniejszą nędzę i zawód. Poniżej podajemy list naszego dawnego czytelnika z kaliskiego który nam pisze następująco:

Buenos Aires, 20 lutego 1928.

Przyjechałem do Argentyny 14 stycznia 1928 i przesiedziałem w Hotelu Emigracyjnym cztery tygodnie, straciwszy wszelką nadzieję na otrzymanie jakiegokolwiek pracy, gdyż zapotrzebowanie robotników jest bardzo małe a czekających na pracę emigrantów setki. Tylko dzięki podstępowi udało się mi znaleźć marnie płatną pracę. Zarobie, by z głodu nie zdechnąć. Pytającym o pracę odpowiadają urzędnicy, że nie kazali im do Argentyny przyjeżdżać i że nie są obowiązani do dostarczenia pracy, skoro mają tu na miejscu własny konsulat. Ale polski konsulat urządzą bardzo ospale i nie troszczy się naszym losem. Na dowód ospałości przytoczę, że gdy przybyło nas do konsultatu jedenastu Polaków by się zameldować, to wzięto paszporty tylko od dziesięciu, a jedenastego nie chciało przyjąć. Widać bali się przemęczyć pracą. Nieszczęście chciało, że byłem tym jedenastym i jak niepyszny musiałem odejść z kwitkiem. Na wspomnienie zasłużył również i katolicki związek robotniczy polski, do którego się udałem. Prosiłem o pracę. Odpowiedzieli: pracy niema, ale będziemy ci szukać, jeśli zapłacisz 2 pezy. Widziałem jednak po minie księdza, związek ten prowadzącego, że ma ochotę na moich ostatnich 2 pezo, a robotę da mi na księżycu, więc 2 pezo nie dałem i za taką opiekę, ale kieszeni, podziękowałem.

Ziemni do kupna jest dosyć, ale jest droga, bo za hektar trzeba zapłacić około 500 pezo. 1 pezo równa się 3 zł i 75 gr. Cena więc ziemi jest wyso-

ka i przecie w kraju nawet taniej można kupić, nie trzeba po nią do Argentyny jechać.

Dlatego ostrzegam rodaków przed wyjazdem tutaj a i ja, jak tylko zbiorę na podróż najszybciej do kraju wrócę.

Józef Kaluźny.

Sprostowanie p. Mermona.

Podpisany Izidor Mermon z Komborni uprasza w myśl przepisu art. 32 Roz. Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. V. 1927 o prawie prasowym o pomieszczenie w tygodniku: „Przyjaciel Ludu” następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, by podpisany w czasie ostatnich wyborów gminnych darł się do wójtostwa wszelkimi sposobami, natomiast prawdą jest, że w czasie tym podpisany zachowywał się spokojnie, poważnie, nie prowadził żadnej agitacji, a na zebraniach nawoływał ludność, by do Rady gminnej wybierała ludzi postępowych, trzeźwych, uczciwych i pracowitych.

2) Nieprawdą jest, by podpisanego ktoś usunął z Kółka rolniczego, że podpisany chciał zrobić karierę i majątek na cudzych barkach, że przychlebia się innym klasom, natomiast prawdą jest, że poczynawszy od r. 1921 prowadził podpisany sklep Kółka rolniczego jako kierownik przez 6 lat, przeżywał w tym czasie upadek naszego pieniędza, a obecnie na własne żądanie usunął się z tego stanowiska, pozostając nadal członkiem Zarządu Kółka rolniczego, gdzie tak pod względem gospodarczym, jak i oświatowo-społecznym pracuje dotychczas.

3) Nieprawdą jest, by przez zakupno placu pod szkołę naraził podpisany gminę na straty, gdyż gmina sama w zrozumieniu potrzeby oświaty do akcji przystąpiła i z kupna jest zadowolona.

4) Nieprawdą jest, by podpisany był karierow-

czem i samolubem, lecz prawdą jest, że podpisany pracuje na niwie społecznej bezinteresownie i w żadnym wypadku pomocy swej nikomu nie odmawia.

5) Nieprawdą jest, by podpisany urządził przedwyborczą uczty i by przepijał po 40 zł. za jedną noc, lecz prawdą jest, że podpisany nie urządził żadnych uczt przedwyborczych, nie przepija żadnych pieniędzy, a tem mniej po 40 zł. za jedną noc.

Izydor Mermon.

— o o o —

A. Prawdą jest, że p. Izidor Mermon przez złamanie solidarności związkowej w trakcie akcji wyborczej wyrządził Związkowi Chłopskiemu dużą szkodę, albowiem zmusił Jana Stapińskiego do agitacji w powiecie krośnieńskim, czyli uniemożliwił mu wyjazd do innych okręgów wyborczych, ze szkodą dla ostatecznego wyniku wyborów.

B. Prawdą jest, że p. Mermon uzyskał 4 marca w Komborni 120 głosów, a Stapiński 506 głosów, czyli utrudnił sobie pracę i nadwyrężył solidarność chłopską w gminie, tak potrzebną dla owocnej pracy. Oby się udało to naprawić.

Uwaga Redakcji.

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI OBALIŁ RZĄD RUMUŃSKI.

Dnia 19 marca odbyła się w stolicy Rumunii Bukareszcie, wielka demonstracja związku chłopskiego przeciw rządowi, na którą przybyło 60.000 chłopów. Przewódca związku Manju udał się do Rady Regencyjnej i domagał się zmiany rządu, którego polityka skierowana jest przeciw interesom chłopskim. Skutkiem tego rząd podał się do dymisji. Jak widzimy, silnie zorganizowany rumuński Związek Chłopski nie tylko przeprowadził zdołał radykalną reformę rolną, ale umie i ma siłę do obrony interesów swych członków. Ale chłop rumuński rozumia, że musi być „jeden za wszystkich i wszyscy za jednego” a nie wolno się rozbić i szukać u urzędników, księży, panów i socjalistów „opieki”. — Pamiętają i znają mądrą radę sławnego pedagoga włoskiego Pestalozziego, który powiedział proste, a jednak święte słowa: nikt nie pomoże temu, kto sam sobie pomóc nie chce.

PSUJĄCA SIĘ PRZYJAŹŃ NIEMIECKO-ROSYJSKA.

Wielkie wzburzenie w Niemczech wywołało aresztowania w Rosji 6 inżynierów niemieckich zaproszonych przez Rosję do pomocy w rozwoju przemysłu sowieckiego. Równocześnie zwolniono także 17 fachowców niemieckich t. zw. „speców” zajętych w przemyśle rosyjskim, a to wszystko stało się w chwili, gdy między Niemcami a Rosją toczyły się rokowania handlowe. Niemcy zerwali natychmiast rokowania i wystąpili z energicznym żądaniem zwolnienia aresztowanych inżynierów. Wypadki te oznaczają zmianę sytuacji politycznej w Europie, gdyż widać z nich, że i Niemcy przechodzą do obozu angielskiego a Rosja bolszewicka zostaje całkowicie odosobniona w Europie. Pociągnie to niewątpliwie zaostrenie się sytuacji w samej Rosji, która skłócona z całym światem skazana będzie wyłączenie sama na siebie. W takich warunkach satrapom bolszewickim coraz trudniej będzie rządzić i niewątpliwie zbliża się sądny dla nich dzień.

POLSKA SĘDZIA W SPORZE MIĘDZY CHILE A PERU.

Rząd Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. zaoferował b. polskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu stanowisko przewodniczącego sądu rozjemczego w sporze między Chile a Peru w Ameryce Południowej. Skoro Marszałek Piłsudski wyraził imieniem rządu polskiego zgodę na tą propozycję Stanów Zjednoczonych, p. Skrzyński urząd sędziego przyjął i niebawem wyjeżdża w powierzonej misji do Ameryki.

WYBORY DO PARLAMENTU FRANCUSKIEGO, które niebawem się odbędą, rozgrywać się będą w walce o cztery najważniejsze dla narodu francuskiego zagadnienia: 1) Gospodarka finansami państwa, 2) walka z szerzącym się komunizmem, 3) szkoła jednolita, 4) pojednanie z Niemcami. Tak lewica jak i prawica zapatrują się na te sprawy całkiem różnie. Wynik głosowania okaże, za kim opowie się opinia publiczna. Zdaje się, że zwycięstwo wyborcze odniesie lewica, która pragnie walki z panoszącym się komunizmem, jednolitej

szkoły powszechnej z wykluczeniem szkół prywatnych, przeważnie parafialnych, znajdujących się pod wpływem mroków klerykalnej ciemnoty i która pragnie pogodzenia się z Niemcami dla umocnienia sprawy pokoju światowego.

OKRUSZYNY.

PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW, którym załączyliśmy czeki P. K. O., by jaknajspieszniej nadesłali nam odnowienie prenumeraty na drugi kwartał 1928 jak i ewentualne zaległości w prenumeracie. **Właśnie obecny okres czasu, przyniesie ważne wypadki tak na terenie sejmowym jak i gospodarki państwowej**, które rzesza chłopska powinna śledzić bacznie i do nich odpowiednio się stosować. A która gazeta lepiej i dokładniej informuje i poucza swoich czytelników od Przyjaciela Ludu? Pragniesz zwycięstwa sprawy chłopskiej, pragniesz poprawy doli własnej, to pamiętaj, że nie wystarczy, byś sam czytał Przyjaciela Ludu. Musisz nakłaniać do prenumerowania jaknajwiększą ilość Braci chłopów, gdyż tylko czytanie Przyjaciela Ludu otworzyć im może oczy i usunąć głuchotę z powodu której nie słyszą wezwań do solidarności. Tak jak z głuchym nie dogadasz się o muzyce a ze ślepych o kolorach, tak i z nieuświadomionym chłopem nie dogadasz się o potrzebie solidarności. Dlatego pamiętaj, że każdy światły chłop musi rozpraszać mroki ciemnoty, musi jednać Przyjaciela Ludu nowych Czytelników, bo tylko tą drogą nieustannej pracy oświatowej da się sprowadzić ostateczne zwycięstwo.

— o o o —

CZEGO ZADAJĄ URZĘDNIKY? Związek Urzędników przedstawi Sejmowi projekt podwyższenia pensyj urzędniczych na których pokrycie miałyby być wprowadzone **opodatkowanie małych gospodarstw rolnych**, które zdaniem Związku „**podatków nie płacą**”. — Zobaczymy w Sejmie, które ze stronnictw poprze to domaganie się urzędników, choć jest ono zamachem na najbiedniejszą ludność wiejską. Właśnie ci, którzy uwierzyli socjalistom, że drobny rolnik jest to samo co robotnik i dlatego na socjalistów głosowali przekonują się, że najgorliwiej o podwyżkę płac urzędniczych zabiegać będą właśnie posłowie socjalistyczni. Za łatwowierność wyborczą trzeba płacić...

ŁÓDŹ PODWODNA JAKO DAR IMIENINOWY DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Komitet obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu postanowił niezależnie od samej uroczystości, celem trwałego uczczenia imienia, zebrać fundusze na ufundowanie łodzi podwodnej im. Piłsudskiego. W tym celu wystosował apel do ofiar-

ności społeczeństwa województwa tarnopolskiego.

CHLEB Z KORY DRZEWNEJ JEDZA W HERCEGOWINIE. Na ostatnim posiedzeniu jugosłowiańskiego parlamentu opozycja zażądała uchwalenia kredytu w kwocie 150 milionów dynarów dla zagrożonej śmiercią głodową ludności. Jeden z mówców partii opozycyjnej chcąc uzmysłowić straszne położenie, w jakim znajdują się mieszkańcy Dalmacji, Bośni, Hercegowiny i Czarnogóry, przedłożył kawałek chleba z kory drzewnej, który jest podobno od szeregu miesięcy jedynym pożywieniem nieszczęśliwych mieszkańców w wielu okolicach Hercegowiny.

WĘGIEL PODROŻEJE, jednak jeszcze nie wiadomo o wiele. Właściciele kopalń domagają się podwyżki o 20 procent a rząd wyraża swą zgodę jedynie na 10 procent.

NAFCIARZ TOWARNICKI, który kupił sobie mandat od brył-dąbszczaków wchodzi do sejmu tylko dzięki temu, iż poseł Pawłowski, który miał zrezygnować z mandatu okręgowego na rzecz Sokołowskiego, mandat ten jednak zatrzymał i zrezygnował na rzecz naftciarza Towarnickiego a nie chłopca Sokołowskiego.

WOJEWODA POZNAŃSKI BINIŃSKI wniósł prośbę o dymisję. Jak ogólnie przypuszczają, stoi ona w związku z kiepskimi rezultatami wyborczymi listy rządowej w Poznaniu. Prośba została przyjęta.

ZGON SMÓLSKIEGO. W Chicago zginął wśród tajemniczych okoliczności wybitny działacz obozu prawicowego, przemysłowiec Smólski. Przypuszczają samobójstwo, gdyż znaleziono go w mieszkaniu z przetrześloną czaszką.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD SŁOMNIKAMI. W poniedziałek 19 marca wydarzyła się koło Słomnik katastrofa autobusowa, gdy autobus p. Nowickiego przy wymijaniu furmanki wpadł do rowu i rozbil się o drzewo. Autobus był przepełniony pasażerami, więc skutki były straszne. Pięciu pasażerów odniosło ciężkie rany, 10 lekkie. — Sprawcą był podobno pijany szofer.

DOWBOR-MUŚNICKI TAKŻE SIĘ NAWRÓCIŁ. Dnia 18 marca odbył się w Warszawie zjazd b. żołnierzy „dowborczyków” na którym oświadczył generał Dowbór Muśnicki, ongiś zaciekły wróg Marszałka Piłsudskiego, że trzeba i jemu skończyć z partyjnictwem i pójść z obecnym rządem. Chociaż w 1926 gotował w Poznaniu wojska na odsiecz „prawowitej władzy” Wojciechowskiego-Witosy, zjazd zakończył b. generał okrzykiem: Marszałek Piłsudski niech żyje! Nie wątpimy, że Marszałek Piłsudski zdaje sobie dokładnie sprawę z wartości tych nawróceń.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W POLSCE. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przyjął w sobotę dnia 17 marca na zamku nowego nuncjusza papieskiego ks. Francesco Marmaggiego. Ks.

Marmaggi wręczył Prezydentowi listy uwierzytelniające go w powierzonym mu przez papieża urzędzie dyplomatycznym.

FABRYKA 2-ZŁOTÓWEK W ŁODZI. W Łodzi aresztowano Tomasza Kostrzewskiego i Franciszka Zomerfelda właśnie w chwili, gdy zajęci byli konkurencją z Bankiem Polskim i fabrykowali fałszywe dwuzłotówki. Stwierdzono, że fałszerze puszczali fałszywe dwuzłotówki w obieg na targach, placąc nieostrożnym chłopom. Dlatego jeszcze raz ostrzegamy wszystkich: oglądajcie starannie pieniądze, jakimi placą wam na targach, gdyż potem na żal za późno.

DLUGOSZ POŻEGNAŁ SIĘ Z WITOSEM. Jeszcze jedna mysz opuściła tonący okręt witosowy. Naftciarz i bogacz Długosz pożegnał się z nim, po długich latach spółnikostwa i przyjaźni jakie złączyły ich od chwili pierwszego rozbicia potężnego przed wojną Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pamiętamy, że rozbicie owo przeprowadził Witos a pieniądze na nie dostarczył Długosz. Co w zdradzie poczęte, w zdradzie koniec znalazło.

STRASZNA ZBRODNIĄ GLUCHONIEMIEJ. W Prusach koło Sambora popełnione zostało okrutne morderstwo, wśród niesamowitych okoliczności. Gluchoniemą morderczynią 56-letnią J. Krzykowską, zadała śpiącemu mężowi 8 ciosów siekierą w głowę, poczem wywlokła trupa z łóżka, ukryła go w komorze z zamiarem rzucenia go po uprzątnięciu z izby krwi na podłodze na tor kolejowy. Zbudzeni krzykiem mordowanego sąsiedzi, wyważyli drzwi, ujrżeli zbrodniarkę, zynającą krew spokojnie z podłogi. Porabany Krzyk dawał jeszcze słabe oznaki życia. Motywy zbrodni są jakąś okropną tajemnicą. Ani na policji, ani w sądzie nie zdołano ustalić przyczyny, która pchnęła morderczynię do potwornej zbrodni. Krzykowska znajduje się w więzieniu w Samborze.

KSIĄDZ-REDAKTOR GODLEWSKI W WARSZAWIE, wydający pismo „Wiadomości Parafii W.W. Świętych” skazany został na 9 tygodni aresztu za napaści na Marszałka Piłsudskiego i rozgłaszanie kłamliwych a uwłaczających wieści o działalności obecnych władz państwowych. Politykującemu księdzu zawieszono karę na przeciąg jednego roku.

NADUŻYC NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA dopuszczało się biuro firmy „Orbis” we Lwowie, które miało pozwolenie na sprzedaż biletów kolejowych. Strata skarbu wynosi około półtora miliona złotych. Trójkę współwłaścicieli „Orbisu” aresztowano wykrywając, że za pieniądze rządowe właściciele „Orbisu” zakładali fabryki, otwierali sklepy i prowadzili rozrzutny tryb życia.

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH KAUCJI ZA B. POŚLA DYMOWSKIEGO. Do sędziego śledczego w Warszawie Leszczyńskiego, zgłosił się prezes

J. I. KRASZEWSKI.

14

Król Chłopów.

Stojący za nim skromnej, niepozornej postaci, chłodnego wyrazu twarzy, z rękami zsuniętymi w szerokie sukni rękawy, mąż niemłody już — wiekiem nieco pochylony, był Jan Grot, biskup krakowski.

Nawiedziny te Kazimierz przyjmował z widoczną radością, jakby ich pożałował i czekał.

Dwór otaczający usunął się natychmiast, zostali sami; arcybiskup usiadł przy królu, Jan Grot przy nim milczący.

— Są wieści jakie? — zapytał Bogorya, ze współczuciem zwracając się do króla.

— Spodziewam się! czekam! pożądam, ale dotąd nic z Pragi — zaczął Kazimierz, wzdychając. — Obawę wielką mam — dodał ciszej nieco. — Komuż na nieprzyjaciół zbywa? Mnie i mój kraj odmalowano pono księżnie Margarecie tak, by ją zrazić i nastraszyć... Na dworze Jana, przy margrabi Karolu, ludzie są różni i zamiary ich rozmaite. Są tacy, którzy przeszkodziłby radzi.

— Lecz miłość wasza — przerwał arcybiskup — masz za sobą ojca, masz brata. Ci najbliżsi są, od nich dziś wdowa zależy. Małżeństwo to, da Bóg, przyjść musi do skutku... — Podniósł ręce do góry. — Da Bóg! — powtórzył.

— Najżywiej go pragnę — zaczął król — lecz im dłużej się przeciąga niepewność, tem więcej się trwożę.

— Modlimy się — rzekł biskup krakowski.

— Wprawdzie — dodał Kaźmirz, zniżając głos i spuszczać oczy — zapewniłem siostrzeńcowi Ludwikowi następstwo po mnie... lecz jeszcze się nie wyrzekł nadziei, że mnie Bóg męskiem potomstwem obdarzy.

Biskup milczeli, król posmutniał.

— Wiem, że w Budzie nie radzi będą ożenieniu mojemu, i siostra Elżbieta żal uczuje do mnie, nie mogę się jednak pogodzić z tą myślą, abym miał być ostatnim.

Arcybiskup przeżegnał mówiącego w cichości i szepnął:

— Ja mam dobre przeczucia, nie odinowię wam. Da się córka króla Jana nakłonić... nie do pogardzenia jest królestwo, które Bóg coraz nowym przyrostem obdarza... zdobyliście Ruś, odzyskaliście kiedyś Pomorze. Mazowsze też musi się kiedyś połączyć...

— Myślę — dodał powoli Jan Grot — że i owe skarby na Rusi zdobyte, o których po świecie szeroko prawią, królowi Janowi ochoty dodadzą do swatania córki, bo żądny jest grosza... a rozsypuje go niebacznie...

— Sławę zdobywa — odparł Kaźmirz — a ta więcej warta niż złoto.

— Rycerz prawy — rzekł arcybiskup — ale też jako rycerz niepomamowany i unoszony w namiętnościach. Szkoda, że piękne swe przymioty kazi tem zachwalstwem...

Król zarumienił się nieco.

— Wiele przebaczyć trzeba tym, którzy brzemiona ciężkie noszą na barkach — rzekł zwrócony do Bogoryi.

Jarosław odparł łagodnie:

— Wiele przebaczyć trzeba, ale wszystkiego nie można...

Rozmowa przerwana została... wszedł kanclerz, niesiono do wiadomości króla przygotowane zapisy dla kościołów, zamiany wiosek, nadania.

Kaźmirz, słuchając i potakując, oczy miał ciągle zwrócone ku podwórcom, uszy wyłożone na szmer, jaki z nich tu dochodził.

Po wyjściu biskupów nadeszli inni urzędnicy.

odprawieni łaskawie, ale obojętnie; myślał był pan gdzieindziej.

Kochan Rawa znający go dobrze, czytający w oczach tę niecierpliwą i zawsze chciwą przysługi, stał w przedsieniu, aby spodziewanego z Pragi gościa pierwszy pochwycił i panu przyniósł, jak się spodziewał, wesolą nowinę.

Lecz wieczór nadchodził, a posła pożądanego nie było. Coraz irasobliwszym stawał się Kaźmirz...

Z końcem dnia uchodziła nadzieja, aby wieść nadejść mogła rychło. Niechętnie naówczas podróżowano nocami, drogi były niepewne, rozboje częste.

Kochan poszedł do pana, któremu ochmistrzyni właśnie przywiodła była córkę sierotkę. Król ze smutkiem w milczeniu ścisnął nadchodzącego powiernika żywo je odprawił.

Gdy sam na sam znajdowali się z sobą, ulubieniec, który przy ludziach głębokie, królowi należne okazywał uszanowanie, przybierał dawny poufality ton...

Kaźmirz takim go mieć lubił.

— Kochan — zawołał wybuchając — co ty mówisz na te zwłoki? Ja przeczucia mam złe!

— Ja najlepsze — odparł wesolo ulubieniec... — Lecz, gdyby mnie ono omyliło, miłościwy panie, czyż tak trudno o księżniczki dla młodego i pięknego króla?

— Ja chcę tej a nie innej, — żywo zaczął król, a spostrzegłszy, że się Kochan uśmiechnął, dodał:

— Powiesz mi, żem jej nie widział? lecz odmalowali ją na dworze Karola ci, co ją znają od dzieciństwa... jakby miał przed oczyma ją i jej piękność! Jest piękniejszą od innych i ma w sobie ten charakter szlachetny, który ja w jej rodzinie cenię. Coś ze krwi bohaterskiej Jana. Innej nie chcę nad Margaretę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

endeckiego „Rozwoju” ks. Wyřebowski i zobowiązał się złożyć sumę 100.000 zł. kaucji za b. p. sła Tadeusza Dymowskiego z ósemki.

Kiedy wiadomość o tem doszła do członków stowarzyszenia „Rozwój”, postanowili zwołać walne zebranie, aby zapobiec szafowaniu groszem towarzystwa na kaucję za p. Dymowskiego.

CZYTELNIKÓW PRZYJACIELA LUDU w Chicago, Ill., którzy mogliby mi udzielić wiadomości o spadku po sp. Ludwice (Rosie) Gorgoń, niezamężnej zmarłej 20 września 1927 Sturon str. 1855 Chicago Ill., bardzo o to proszę. Adres: Agata z Gorgoniów Gazda, Zrecin, poczta Chorkówka, Małopolska.

MORDERSTWA WŚRÓD KOMUNISTÓW. W Wilnie 16 bm. komunista Plekarski zastrzelił w restauracji komunistę Huryna za to, że jako świadek w procesie przeciw komunistom zeznał coś inaczej niż miał polecenie.

Morderstwa takie między komunistami trafiają się dość często. W ten sposób, przez morderstwa utrzymują komuniści karność partyjną i ślepe posłuszeństwo dla rozkazów władz partyjnych.

OSZUSTWO PODPISOWE. Od ob. Jana Świerka z Huty Przedborskiej w pow. Kolbuszowskim otrzymujemy wyjaśnienie, że pod notatkami umieszczonymi w Gazecie Chłopskiej, podpisał go bezprawnie niejaki Gurdak Józef, zwany ślepym Grzelą, dopuszczając się w ten sposób fałszerstwa podpisu ob. Świerka. Ob. Świerk niema nic wspólnego z brylowcami i trwa przy sztandarze Przyjaciela Ludu. Ostrzegamy przed Gurdakiem obywateli pow. Kolbuszowskiego!

ARESztOWANO ODRAZU TYSIĄC KOMUNISTÓW w Japonii za to, że przy ostatnich wyborach agitowali przeciw rządowemu stronnictwu cesarza japońskiego. Aresztowania dokonano w jednym dniu w 34 powiatach.

ZMIANA LOKALU BIURA CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Podajemy do wiadomości wszystkich zainteresowanych pracami C. Z. M. W., że w dniu 6 marca br. — biuro Związkowe zostało przeniesione z Tamki na ulicę Wspólną 23 m. 12, tel. 503.50. Wszelką korespondencję należy kierować pod tem adresem.

RZECZY WESOŁE.

Kłopoty wójta Koperka.

Wielkie było zdumienie wójta Koperka, kiedy zaraz po wyborach otrzymał do wypełnienia wykaz, ile i u kogo we wsi jest psów. Zdumiony był dlatego, że powszechnie głośno, iż po wyborach wszelkie uciążliwości i bolączki chłopskie zostaną zniesione. A tu już poniedziałek 12 marca przysłali do natychmiastowego wypełnienia psi spis. Podrapał się w głowę i wziął do pracy...

Niebawem wykaz był gotowy. Brzmiał jak następuje:

1. Ksiądz proboszcz jeden pies
2. Pan nauczyciel jeden pies
3. Pan komendant poster. jeden pies

Razem . . . trzy psy.

Taki krótki wykaz odesłał do starostwa. Już za dwa dni dostał pismo, wzywające go do wytłumaczenia się w starostwie. Ledwo się zjawił, gdy mu pan starosta zaczął myć głowę.

— Toż to wójcie kpiny, nie wykaz, a i obraza władzy. Z waszego wykazu wygląda że macie we wsi tylko trzy psy a jeszcze nie wiadomo, czy u pana nauczyciela jest pies, czy pan nauczyciel jest pies.

— Proszę pana starosty bardzo się nie gniewać, ale jak były rubryki, tak wypełniałem. A dyć ta reszta we wsi co jest, to nie żadne psy, jeno zwykłe kundlie...

Sztuczny człowiek „Telewoks”.

Bajka, czy nie bajka? Możliwym jest sztuczny, maszynowy człowiek? Zdawałoby się, że nie, a jednak jeden z inżynierów amerykańskich skonstruował (zbudował) dziwny mechanizm, który zadziwiająco spełnia niektóre czynności ludzkie. Zbudowany automat - człowiek wykonuje pewne czynności na sam tylko dźwięk głosu inżyniera, nawet z dalszej odległości. Fale głosowe oddziałują na gearżną konstrukcję mechanizmu elektryczny we wnętrzu pana „Telewoks” i sztuczny człowiek na rozkaz głosu ludzkiego otwiera i zamyka brame, porusza dźwignie i wykonuje najrozmaitsze czynności. Inżynier konstruktor pragnie użyć swego sztucznego człowieka całkiem praktycznie, do zamykania i otwierania zbiorników



Oto tak wygląda ten sztuczny człowiek.

wody, których w Stanach Zjednoczonych jest wielka ilość. Dotychczas pracę tę spełniali ludzie żywi, obecnie mechaniczne automaty zastępują ich w tej pracy, pracując szybko i sprawnie na głos jednego tylko człowieka, od którego rozkaz otwierania lub zamykania zbiorników wody otrzymywać będą drogą dźwięków, nadawanych radiowo.

Zaisie tylko Bóg wiedzieć może, co jeszcze ludzkości przynieść będzie mógł rozwój techniki?

„Posiada na składzie kobiety w różnych cenach”.

Tak zapewniają swych klientów biura pośrednictwa małżeństw, których wielka ilość potworzyła się w Chinach. Pisaliśmy już o tem, że w Chinach za zaopatrzenie się w połowicę trzeba płacić i to gotówką a cena zależy od piękności kobiety i posiadanych zalet. Pośrednik małżeństw musi umiejętnie zaopatrywać się w „towar” i płacić rodzicom gotówką, co znowu wymaga wielkiego kapitału, jeśli się zważy, że cena za „sztukę” wynosi od 700 do 7000 i więcej złotych.

Biura wspomniane pracują jednak przeważnie na eksport i zajmują się dostarczaniem żon tym chińczykom, którzy wyemigrowali z ojczystego kraju do Ameryki, Europy, czy Australji i mają dla tego duże trudności w wyszukaniu sobie towarzyski życia chińskiej narodowości.

Oddalony od ojczyzny syn państwa niebieskiego posyła do takiego kupca zapotrzebowanie tej mniej więcej treści:

„Ja, zamożny kupiec w Chicago, syn państwa niebieskiego, pragnę wstąpić w związki małżeńskie z kobietą ojczyzny mojej. Pochodzę z nad brzegów najwspanialszej i najpiękniejszej rzeki świata Jangtsekiangu i żona moja winna być również nad brzegami jej zrodzona. Musi mieć ona balsamiczny oddech, tchnący zapachem cudownych, sosnowych lasów koreańskich. Jej paznokcie muszą mieć cztery cale długości, a dłoń miękkość brzoskwini. Najmniejsze nożki, jakie kiedykolwiek posiadała kobieta, winny ją zrobić. Wiek jej lat 15. Żeby jej niechaj będą białe jak kość słoniowa. — Rzęsy długie i wygięte, a oczy niech promieniają jak gwiazdy”.

Nowy nieszczęśliwy lot przez Atlantyk.

Jak wiemy, zdołano w roku ubiegłym przelecieć na samolocie z Ameryki do Europy, nie potrafiło jednak dokonać tego w kierunku przeciwnym tj. z Europy do Ameryki. Lot z Europy do Ameryki jest o wiele trudniejszy, ze względu na odmienne warunki atmosferyczne, przeciwnie wiatry i inne przeszkody. Pamiętamy, że próbę przelotu aeroplanem z Europy do Ameryki przeplaciło życiem dwu francuskich lotników, nazwiskiem Nungesser i Coli, gdyż obydwoj wraz z aparatem zaginęli bez wieści.

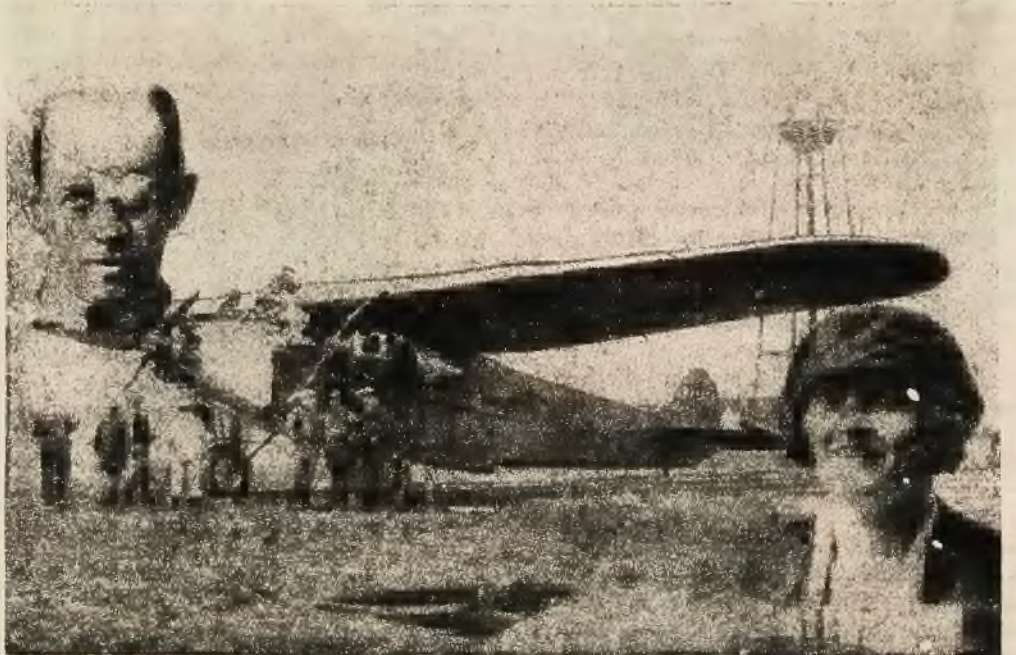
Te niepowodzenia nie odstraszały innych śmiazków i choć jesienią zeszłego roku zaprzestano prób lotu ze względu na niepogodę, zapowiada się na rok bieżący cały szereg prób lotu z Europy. Wielu jest śmiazków, którzy dla zdobycia sławy a z tem i milionów, gotowi ryzykować swe życie. Nawet i nasz rodak, kapitan lotnik Kowalczyk zapowiada dokonanie lotu przez Atlantyk. Utworzyło się do urzeczywistnienia tego celu osobne to-

warzystwo polsko-amerykańskie, mające dostarczyć środków pieniężnych. Jednak składka ogłoszona wśród Polonii amerykańskiej nie dopisuje i jak się zdaje skończy się w tym wypadku jedynie na zamiarach.

Niespodziewanie doniosły telegramy, że nie bacząc na złą pogodę, wybrał się na ten lot z Europy do Ameryki sławny lotnik angielski Hinchcliffe, dobrawszy sobie do towarzystwa panią Elize Makey. Wśród najgorszej pogody wylecieli z lotniska angielskiego, by osiągnąć brzeg amerykański a z tem sławę i majątek. Leczą zdaje się, że i oni ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyż dotąd niema o nich żadnej wieści a już upłynął czas i godziny, w których lot miał się odbyć. Słyszano wprawdzie nocą z dnia 16 na 17 marca na brzegu amerykańskim szum samolotu, jednak z nastaniem dnia, nigdzie samolotu nie znaleziono, wobec czego uważają prawie za pewne, iż śmiały lotnicy ulegli smutnemu losowi.



Obrazek powyższy przedstawia aparat radiowy, służący do widzenia na odległość. — Na prawo samolot Hinchcliffa, który zaginął. U góry widzimy obrazek lotnika, u dołu towarzyski lotu, odważnej p. Mackey.



Świat, to wieża Babel.

Z powodu niezwyklej mnogości języków, używanych w świecie, możnaby naprawdę nazwać go nową wieżą Babel.

Statystyki — bardzo się pod tym względem wahają, zależnie od językowych i geograficznych znajomości statystyków oraz wagi, jaką nadają poszczególnym narzeczom.

W każdym razie, według obliczeń, wyglądających na najbardziej godne zaufania, świat używa 2.796 języków.

— 000 —

Kowal zawinił, a ślusarz dostał po buzi...

Wychodziło swego czasu w Warszawie „Echo Warszawskie”, którego redaktor odpowiedzialny zjawił się niebawem w sądzie, jako oskarżyciel przeciwko dwóm inwalidom, którzy go w lokalu redakcji mocno, a do pewnego stopnia niesłusznie poturbowali.

Rzecz miała się następująco:

Zrzeszenie inwalidów dało do „Echa Warszawskiego” inserat, zaczynający się od słów: **Publiczne zebranie inwalidów odbędzie się w dniu 8 listopada i t. d.** Jakież było jednak oburzenie inwalidów, gdy wyczytali w inseracie: **Publiczne zebranie inwalidów...**

Dwóch więc krewkich wojaków przybyło do redakcji i zapytawszy się o redaktora, który za wszystko musi ponosić odpowiedzialność, niezgorzej go poturbowali, tłumacząc mu, że mimo wszystko inwalidzi tak jeszcze na psy nie zeszli, aby się musieli uciekać do publicznego zebrania. W ten sposób redaktor odpowiedzialny wypił za omyłkę zecera i honor inwalidzki został uratowany. Nie wiadomo tylko, jak się sąd na to nieporozumienie będzie zapatrywał.

GOSPODARSTWO.

BYDŁO I MIĘSO.

Płacono w złotych za 100 kilo żywej wagi:

Stadniki pełnomle-					
siste kl. I.	152.50	143.—	—	172.—	156.—
Stadniki kl. II.	—	133.—	—	—	148.50
Stadniki kl. III.	100.—	122.—	—	110.—	110.—
Krowy i Jalołki					
kl. I.	—	152.—	—	170.—	156.—
kl. II.	—	143.—	—	—	147.50
Swinie 150-200 kg.	218.—	198.—	—	220.—	170.—
Swinie 120-150 kg.	—	185.—	—	—	—
Swinie 80-120 kg.	170.—	180.—	—	185.—	77.50

— 000 —

Dalsze kredyty Banku Rolnego.

Na ostatnim posiedzeniu, które odbyło się w dniu 5 marca r. b. Komitet Prezydjalny Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego przyjął do zatwierdzającej wiadomości, względnie uchwalil przedstawione przez Dyрекcję dalsze kredyty krótkoterminowe na ogólną sumę około 2.7 milj. zł., z czego 1.05 milj. zł. dla spółdzielczości kredytowej, około 800 tys. zł. dla komunalnych kas oszczędności oraz 825 tys. zł. na cele specjalne, jak zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne, przetwórstwo owocowe i mięsne, akcję zakładania sadów handlowych, leśnictwo.

Redakcja nasza zwraca przytem jeszcze raz uwagę, że drobnego kredytu krótkoterminowego udziela Bank Rolny jedynie za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności, nie udziela go zaś bezpośrednio. Wszelkie zwracanie się z podobnymi prośbami wprost do Banku Rolnego jest bezcelowym.

— 000 —

Pożyczki Zakładu Ubezpieczeń Wzaj.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ogłasza za pośrednictwem „Agencji Rolniczej”, iż w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 (Dziennik Ustaw Nr. 46 pozycja 410) przekazywać będzie corocznie znaczną część corocznych nadwyżek budżetowych związkowi samorządowemu na cele budownictwa ogniotrwałego. Do dnia 31 grudnia 1927 Zakład przyznał pożyczek na kwotę 3 miliony złotych poszczególnym obywatelom a półtora miliona związkowi komunalnym.

Zdaniem naszym jest to jednak kwota zbyt mała w stosunku do pobieranych składek ogniolowych. Przytem widzieliśmy tylko bardzo mało takich szczęśliwców, którzy pożyczkę na ogniotrwałe pokrycie dachu zdołali wykołatać. Dlatego uważamy, że placąca składki reszta ludowa, ma prawo domagać się większych kwot na te cele. Obecne kwoty są kropla, padająca na rozpaloną blachę potrzeb drobnego gospodarstwa wiejskich.

ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM. Ministerstwo rolnictwa przyznało na rok budżetowy 1928/29 następujące kredyty na zalesienie nieużytków, powiatom: włodawskiemu 7000 zł., lubartowskiemu 6.500 zł., konstancowskiemu 1000 zł., sokolowskiemu 5.500 zł., lukowskiemu 5000 zł., tomaszowskiemu 100 zł., lubelskiemu 2.500 zł., garwolińskiemu 8000 zł., czyli razem sumę 36.000 zł., prócz tego przewidywane są dalsze kredyty w kwietniu r. b. dla wyżej wymienionych powiatów na sumę 35.400 zł.

KWOTA IMIGRACYJNA DLA POLSKI. Niedawno pojawiła się w prasie wiadomość o nowych przepisach imigracyjnych, wprowadzających jakoby od 1 lipca br. zmiany w liczbach obywateli poszczególnych krajów, którzy w roku 1928-29 będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według tych wiadomości, kwota polska ma być podwyższona do 6.090 osób. Otóż, jak podają z wiarygodnego źródła, projekt prawa imigracyjnego, który, między innymi, przewiduje zwiększenie kwoty imigrantów z Polski z 5.982 do 6.090 osób, dotychczas nie jest zatwierdzony przez izby ustawodawcze amerykańskie.

Związek Chłopski

BACZNOŚĆ POWIAT STRYZÓW. Zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego zaprasza Członków Zarządu Pow. Prezesów, Sekretarzy i Delegatów Związków Chłopskich ze wszystkich gmin powiatu na zgromadzenie do Strzyżowa na wtorek 27 marca 1928, godzinę 10.30. Wstęp dozwolony tylko dla wymienionych wyżej osób, których obecność konieczna.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z akcji wyborczej, wybór Zarządu Powiatowego, program dalszej pracy organizacyjnej w powiecie i inne ważne sprawy.

W. Wieszczek sekr. Stan. Zrebiński przew.

BACZNOŚĆ ZWIAZKOWCY POWIATU KROSNO, BRZOZÓW I SANOK! Zebrania i narady wyznaczone na czas od 23 marca do 1 kwietnia jestem zmuszony odroczyć na pewien czas, a to z powodu opóźnienia otwarcia Sejmu na 27 marca i z uwagi na konieczność pozostać w Warszawie przez pierwsze dni obrad sejmowych, aż do przerwy świątecznej. Pierwotny plan pracy opierałem na rachubie, iż sesja sejmowa rozpocznie się 20 marca.

Jan Stapiński.

PRZYŁĘK pow. Kolbuszowa. Jedyńkarze używali u nas wszelakich prób i gróźb. Kłamali, że ich posłał p. Piłsudski, że nie otrzymamy żadnej pomocy ani pożyczki. Pomimo to 14 otrzymała 430 głosów, a jedynka 37.

W sąsiednich Ostrowach łuszkowskich przewodniczący Komisji nauczyciel unieważnił 46 głosów cztertnastki pod pozorem, że papier jest za rzadki. Nauczyciel chodził po domach i pytał, na kogo będą głosować.

Dnia 10 marca przybył starosta i oznajmił, że 14 zrzekła się kandydatury do senatu! Naganiaczem był też Winiarski.

Związkowcy.

ZBOROWICE pow. Grybów. Proboszcz tuł. ks. Beister zapowiedział odmowę rozgrzeszenia tym co głosowali na 14. Za karę nie pozwoli śpiewać św. Boże. Po świątach wielkanocnych nawet mszy św. odprawiać nie będzie za karę. Tak zagroził. Przy spowiedzi religijnego gospodarza Michała Gucwy pierwsze pytanie ks. Beistra brzmiało: „gdzie głosował”. Gucwa odpowiedział: tam gdzie drudzy. Na to ks. Beister wstał i głośno powiedział „idź po rozgrzeszenie do tych, na których głosowałeś”.

Taką to inkwizycję wprowadza ks. Beister zagniewany na tych, którzy nie głosowali na ks. Czuja.

Pobożny.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Kuś Franciszek: Owszem głos był ważny, ale dlaczego był tylko Wasz jeden? Dlaczego nie zaagitowaliście więcej. Prosimy jednak Przyjacieliowi Ludu no-

wych czytelników, gdyż tylko przez rozwój uświadomienia możliwym jest zwycięstwo w przyszłości. — Gmurkowski Dionizy: Zgoda, ale poczekamy krótko, gdyż na kredyt nas niestać. — Wiercioch Józef: Sprawa zajmie się nasz ob. Stączek. — Franciszek Styczeń: Takich poszukiwań nie możemy się podjąć. — Fr. Obłój: List z 5 marca otrzymałem dopiero 16 marca. Przybędę do Was, aby podziękować wszystkim. Cześć. — W. Boczar, Kretówki: List wysłałem 16 marca. — St. Węgrzynek: Cześć Wam sąsiadzi za wytrwałą i skuteczną pracę. Postaram się Was odwiedzić. — J. Wiercioch: Liczby głosów dowodzą niezbicie, że Węglarz utracił Kaźmierczaka, a wszak Węglarz mógł wiedzieć, że Kaźmierczak ma większe szanse. Oby ta nauka odniosła skutek na przyszłość. — Cewków: Za zawiadomienie o nadużyciach wyborczych dziękujemy. Takich kwiatuśzków jest bardzo a bardzo dużo. Urządzamy naradę adwokacką, co począc, aby prawdę wyświecić a nie narażać ludzi na włóczenie po sądach. Na unieważnienie wyborów niema widoków. — J. Szołtyś: Sprawa wręczona p. Stączkowi. Listowna odpowiedź 18 bm. — J. Fornal Przeczytałem i natychmiast wdrożę starania. — Wł. Kwociek: List wręczyłem adwokatowi Zdzisławowi Horszowskiemu w Warszawie, ul. Złota 34 m. I, on też po zbadaniu aktów w Najwyższym Sądzie da Panu stanowczą informację. — J. Paślud: Nie było pieniędzy ani na opłacenie agitatorów, ani na koszty podróży. Na pieniądze za sprzedane mandaty poselskie czy senatorskie, jak to inne stronnictwa czyniły, my nie chcieliśmy pojsć, raczej woleliśmy przegrać. Tak będzie zawsze, jeżeli Związki Chłopskie same nie stworzą własnej chłopskiej kasy. Pracujmy nadal nieustannie, aby było coraz lepiej. — Kaczów: Z ukończeniem wyborów skończyło się i wójtostwo Smrocia. O to niema żadnej obawy. — Gaworecki. Kłowski, Iwanski itd.: Opła nadużyć wyborczych zużytkujemy. Sprawę nadużyć skarbowych skierujcie sami do Izby Skarbowej we Lwowie. — Niziński Jan: Otrzymałmy i serdecznie dziękujemy. Opis wyborów zużytkujemy w Sejmie. — Świerk Jan: Dzięki za list ale i my do Was pisaliśmy. Dziękujemy za pracę i do dalszej zachęcamy tem więcej, że niebawem rozpoczniemy przebudowę organizacji. — Wiktoria Drwal: Po zbadaniu damy odpowiedź ze wskazówkami. — A. Goleczak, Bydgoszcz: Dajemy krótko, bo nie znając bliżej stosunków nie wiemy, w którą stronę uderzyć. — J. Czubiński: Serdecznie dziękuję, odwiedzę Was z pewnością, ale w cieplejszej porze. We Lwowie będę wkrótce i ponagłę w O. Dyr. Sk. Pozdrawiam wszystkich Przyjaciół. — T. Ganswindt: Będę niezadługo w Bydgoszczy, to omówimy. — Kobylany: Wdrożylem starania przez Województwo. Wkrótce doniosę. — Janocha Józef: 15 zł. na fundusz prasowy otr., a 4 zł. dla nowego czytelnika otrzym. Gazetę wysyłamy. — Landowski Karol: Pren. zapł. do 1 października 1928. — Gawlik Jakób: Pren. zapł. do 15 marca 1928. — Bożek Stanisław: Pren. zapł. do 15 sierpnia 1928. — Górka Franciszek: Pren. skończyła się 24 lutego 1928. Prosimy o odwołanie.

WLADYSŁAW SAS ur. w r. 1899 w Gwoździłance pow. Strzyżów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez 21 p. art. pol. w Rzeszowie. 924

JÓZEF POMYKALA unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Dębica. 925

DO SPRZEDANIA. Pół morgi lasu z terenem, las budulcowy, w Kobylanach pow. Krosno. Wiadomość: Józef Habrat. Krościenko niżne 85, pow. Krosno. 926



Angielski materiał ubraniowy „Foryda” za całe 3 metry 16 zł. 95 gr.

PODSZEWKA BEZPŁATNIE!

Wysyłamy przez pocztę po otrzymaniu listu: 3 metry znanego materiału ubraniowego „Foryda”, na całe męskie ubranie tylko za 16 zł. 95 gr. Jest to materiał weiniany o podwójnej szerokości (142 cm.) we wszystkich ułożeniach kolorach gładkich lub w eleganckie paseczki lub kratki. Ten sam towar w gatunku B, za 8 m. 20 50 zł.

Gat. C. 24 50 zł. Gat. D. 28 75 zł. — Przy zamówieniu trzech kuponów ubraniowych od razu dostaje się potrzebną ilość podszewki pod wszystkie ubrania zupełnie darmo. — Wysła się przez pocztę w doorem opakowaniu. — Zdatku nie potrzeba. — Iaci się przy odbiorze. — Za opakowanie i przesyłkę płaci kumujący. Bez ryzyka! 923 Bez ryzyka!

Jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy gotówkę. Zamówienia prosimy adresować: **Emka, Warszawa, ul. Dzielna 45, skrzynka poczt. 592.**

ROLNICY! Długoterminowy kredyt!

na maszyny i narzędzia rolnicze.

Zamawiajcie zawczasu

W TOWARZYSTWIE HANDLU ZBOŻEM s.z.o.o.

KRAKÓW, KARMEŁCZA 23.

pługi, brony, kultywatory, siewniki i inne narzędzia po cenach fabrycznych.

Prócz tego wszelkie nasiona zbożowe, pastowne i warzywne, nawozy sztuczne.

**Ważne!****Uwaga!****Przeciw iak najbardziej uocer-
wym i zastarzonym wypadkom****Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!****Skutek
nadzwyczajny
Jedna próba****ICHTIOMENTOL****Działanie
pewne i szybkie**

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych.

769

**DOM MUZYCZNY****IGNACY CYPRES****KRAKÓW, SZEWSKA 13-P.L.**

wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe o podobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Niki. „Gra Reskopi“ patent z tańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634



LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmuntowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 756

Ceny przystępne! **Ceny przystępne!**
Przyjeżdżnych załatwia się natychmiast.

KOZUBAL WOJCIECH unieważnia zgubioną książeczkę woj. skową. 905

KOBIETY!

Wiele kobiet jest cierpiących przez oberwanie wewnętrzne, które następuje często w położach i z ciężkiej pracy. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrowa, chętna do życia i pracy, jeżeli sobie sprowadzi specjalny bandaż brzuszny przeciw oberwaniu. Cena od zł. 20 do zł. 40.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centymetrach lub nitką wokół. 1) w pasie. 2) przez brzuch. 3) po podbrzuszu, dalej należy podać: wiek, zajęcie, wzrost, ilość przebytych pólógów.

Należy opisać, czy jest niestrawność żołądka i także ciężkie wewnętrznne, ból w piersiach i krzyży, ból głowy, nogi i t. d. 874

Oleś w dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia żołądka, kiszki, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają. To też jedynym lekarstwem bez operacji jest zastosowanie bandaża nabytego u specjalisty bandażysty.

M. L. POLACZEK W SAMBORZE, alca Dominikańska.

BLEDNICĘ**BRAK KRWI usuwa****Mra Krzysztoforskiego****WINO CHINOWO-ZELAZISTE**

na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje sily, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Później, com zadziwiająco szybko przywraca sily a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym i umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed fałszywymi podróbkami, które są bezwartościowe, żądać wyraźnie

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste

naśladownictwo energicznie odrzuć!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13.
podwójna 5.— — 5 „ 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.**Fabryka Chemiczna**

672

Mr. Krzysztoforski, Tarnów 3**Maszyny do szycia****POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA****WARSZAWA, LESZKO 48/22-0**

- 1) Maszyna nożna bębnowa Zł. 260—
- 2) „ kryta gabinetowa Zł. 310—
- 3) „ krawiecka oraz kamasznicza Zł. 310—
- 4) Rower wolnobieżny (pierwszorządny gat.) Zł. 210—

systemu SINGERA, światowych fabryk, nagrodzone złotymi medalami oraz ROWERY i PATEFONY tylko za gotówkę po cenach ściśle hurtownych — poleca

- 5) Patefon jednosprężyn. (najlepszej konstr.) Zł. 170—
- 6) „ dwusprężyn. (najlepszej konstr.) Zł. 170— w ozdobnych skrzynkach. 867

UWAGA. Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie dwa aparaty do haftu i cerowania.

Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą Zł. 25— zdatku. **Gwarancja 15-letnia.** **Dostawa na koszt firmy.**

Zadajcie wszędzie wlrówek do mleka**„SKODA-LIBELLA“**

wyróbu 869

**Zakładów Skody
w Pilźnie**

gdyż one są najdoskonalsze i najlepsze, a przytem tanie i posiadają 10-letnią gwarancję.

Dogodne warunki kupna!

Sprzedaż na 18 miesięcznych rat!

Najnowsze modele 1927 r.

Do nabycia we wszystkich większych miastach.

Sprzedaż w Polsce organizuje i prowadzi

„POLSKIE TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW SKODY“

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 10. — TELEFON 10-44.

ALEKSANDER FRÄNKEL**Krosno, ul. Franciszkańska, dom WP. Dymowej****Skład nawozów sztucznych**

908

poleca

Tomasyne, Kainit i t. d. — Ładunki całowagonowe na kredyt i dogodnych warunkach, według analizy.

ANDRZEJ MROZOWSKI nr. w 1903 r. w Jerzmanowicach, pow. Olkusz, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów. 847

SIUDEK ANDRZEJ z Wielkiej Wsi, pow. Olkusz, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wraz z dokumentami, wydaną przez P. K. U. Miechów. 908

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na 728 postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż
Apteka Miklascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

JAN KIEPURA urodzony 1902 r. w Baczynie pow. Wadowice, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany. 914